Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 8 Kraków, poniedziałek 11 stycznia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50. z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Czy będzie lepiej na świecie?

Wśród mnóstwa rozważań na temat zakończonego dopiero co roku w prasie europejskie, spotykamy prawdę powiedziawszy, więcej komunałów, niż oryginalnych spostrzeżeń. Wszędzie wysuwa się na plan pierwszy troska o dzień jutrzejszy, a sprawy minionego roku przedstawia się pod kątem widzenia danego narodu, albo jednego z jego stronnictw. Szczery pogląd na politykę i gospodarkę światową należy w tych warunkach do wyjątków.

Z tem większą tedy przyjemnością czytamy taki artykulik jak ten, który napisał dla „Pester Lloydu“ dr. Jerzy Kaldos, w którym omawia **politykę światową z r. 1925.** Na wiele rzeczy w tym artykule, pisanym przez Węgra (może żyda?) dla Węgrów, zgodzić się nie sposób, w każdym jednak razie wyróżnia się bardzo korzystnie od mnóstwa artykułów temusamemu przedmiotowi poświęconych, które ogłosiła prasa niemiecka, francuska i t. d.

Szczególniej interesującym jest ustęp rzeczonego artykułu, **omawiający ścisły związek, jaki zachodzi między gospodarką światową a światową polityką,** bo stanowi niejako klucz do rozwiązania zagadkowej, bądź jak bądź, sytuacji ekonomicznej, którą w bolesny sposób odczuwa Europa, bodaj czy nie świat cały, z wyjątkiem Ameryki północnej.

Dr. Kaldos stwierdza na wstępie swego artykułu, że zwolennicy ekonomicznego poglądu na dzieje ludzkości, przypisujący powstanie najświeższych konfliktów politycznych ruinie jednolitej gospodarki światowej, spowodowanej przez ostatnią wojnę, są zdania, iż jak długo trwać będą na rynku światowym stosunki anarchistyczne, tak długo będą za sobą pociągały konflikty polityczne.

Takie zapatrywanie jest, jego zdaniem, jednostronne. Wprawdzie poza wielkimi konfliktami ubiegłego roku — Mossul, Chiny, Rosja — wyglądało widmo interesu ekonomicznego, kryjąc się pod maską polityki „prestige'u“, jednakże dynamika i konkretny związek wypuklin politycznych rządzone są właśnie przez tę politykę „prestige'u“, czyli potęgi. Istnieje zatem **bezpośrednie, jak najściślejsze wzajemne oddziaływanie na siebie światowych interesów politycznych i ekonomicznych.** W każdym zaś pojedynczym wypadku chodzi o stwierdzenie, które z nich są górą. Układy np. w Locarno zawarte mają na celu sanację politycznych stosunków europejskich, podczas, gdy problem rosyjski posiada w dalszym ciągu charakter **gospodarczy,** bo jakiekolwiek wpływy natury politycznej na bolszewizm są wykluczone.

Koniec końców, zasadniczą kwestją przy ocenie kiwanej reorganizacja światowej pozostaje przywrócenie, względnie, zorganizowanie na nowych podstawach systemu **kredytu światowego.** A jestto sprawa zarówno ekonomiczna, jak polityczna, bo podstawa kredytu — zaufanie — jest czynnikiem uwarunkowanym taksamo przez względy gospodarcze, jak polityczne.

Przy tem wszystkiem trzeba, czyni uwagę autor artykułu, uwzględnić jeszcze jedną sprawę.

Obserwując mianowicie proces kapitulacji **politycznych przeciwieństw. zaczynających dzielić Wschód od Zachodu,** spostrzegamy, że w krajach gdzie rodzą się konflikty polityczne światowej doniosłości, idą zgodnie ze sobą: nacjonalistyczne dążenia niepodległościowe oraz dążenia do gospodarczej autarchji. W przyszłości niedalekiej mogą one podkopać egzystencję takich państw, jak np. Anglja, która dotąd jest typem kraju eksportującego obok wyrobów przemysłowych, także kapitały. Obecny zastój w produkcji angielskiej i wynikające stąd bezrobocie — **to przedsmak tego, co** później nastąpić musi.

Hasłem wszystkich narodów w latach powojennych jest: **nieprzeparty pęd ku autarchji, ku samowystarczalności gospodarczej** i on to stoi na przeszkodzie przywróceniu dawnych stosunków ekonomicznych.

Dopóki jednak wielki przedsiębiorca angielski, lub amerykański, nie będzie mógł czynić planów na daleką metę obliczonych, których przeprowadzenie byłoby politycznie zagwarantowanem, a pod względem ekonomicznym przedstawiło się jako zyskowne — nie może być mowy o jakiemś nowem uporządkowaniu ani gospodarki światowej, ani światowej polityki. A pierwszym krokiem — kończy swe wywody dr. Kaldos — na drodze do takiego nowego, a głęboko sięgającego uporządkowania stanu rzeczy, byłaby **mozolna, polityczna i gospodarcza koncentracja przemysłowych mocarstw europejskich i Stanów Zjedn.,** umożliwiająca spełnienie ich misji dziejowej.

Do tych pięknych słów publicysty węgierskiego dodać jednak musimy choćby jedną uwagę. Stany Zjednoczone dążą do **gospodarczej a następnie i politycznej hegemonji nad ludzkością** — kooperacja więc z nimi jest dla mocarstw europejskich rzeczą niemożliwą. **(n - a.)**

-ooo-

Prace Min. Skarbu nad ustaleniem wartości złotego.

Warszawa. (AW) Dzienniki donoszą, że w ministerstwie skarbu prowadzone są skrupulatne obliczenia nad stosunkiem złotego do dolara, aby stosunek ten odpowiadał wymaganiom gospodarczym i utrzymał się na stałe. Według dotychczasowych obliczeń opartych na bilansie handlowym, płatniczym i wskaźniku cen hurtownych, ministerstwo zamierza ustalić kurs dolara na poziomie 6·50. Pośrednim etapem byłaby stopniowa zniżka kursu dolara, jaką obserwujemy od pewnego czasu na giełdach.

—o—

Prof. Kemmerer wyjeżdża do New Jorku.

Warszawa (AW). Jutro w południe odbędzie się konferencja prasowa, na której rzeczoznawca amerykański prof. Kemmerer przedstawi rezultaty swej pracy w Polsce. Wieczorem wyjeżdża on do New Jorku.

—o—

Od bolszewickiego Wyzwolenia do monarchizmu...

Warszawa. (AW) W Częstochowie ukazał się pierwszy numer pisma tygodniowego „Głos Monarchistów“, wydawanego przez posła dr. Aleksego Ćwiakowskiego b. członka „Wyzwolenia“. — Pismo ma na celu agitację monarchistyczną śród włościan. Jest ono drugiem pismem monarchistycznem w Polsce. Pierwsze „Słowo“ wychodzi we Wilnie pod redakcją p. Mackiewicza.

Rozciągnięcie nadzoru sowieckiego nad emigrantami w Polsce.

Wilno, 9 stycznia. W ostatnich dniach grudnia z Mińska zostało wysłanych czterech specjalnych agentów z G. P. U. Mińsk na terytorjum Polski, celem zorganizowania nadzoru nad emigrantami z Z. S. S. R. zarówno Polakami, jak i Białorusinami i Rosjanami. Specjalną uwagę polecono im zwrócić na byłych oficerów armji rosyjskiej, na osoby posiadające krewnych lub nieruchomości na terenie Z. S. S. R., a obecnie zajmujących jakiekolwiek stanowiska w administracji, sądownictwie itp. w Polsce. Wymienionym delegatom G. P. U. wydano do dyspozycji większe sumy, za które to pieniądze oni muszą zorganizować aparat wywiadowczy. Każdy sowiecki wywiadowca otrzymuje 20 do 25 osób do nadzoru. Wszystkie dane muszą być przedłożone do dnia 1 lutego br. Centralnemu G. P. U. w Mińsku.

—ooo-

Sowiety wezmą udział w konf. genueńskiej.

Genewa, 9 stycznia. (PAT) Litwinow zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że rząd sowiecki przyjmuje zaproszenie Ligi i wyśle specjalistę dla udziału w pracach komisji mającej rozstrzygnąć sprawy żeglugi rzecznej. W pracach komisji wezmą udział przedstawiciele Belgji, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji i Węgier. Komisja rozpocznie swe prace dnia 11 stycznia w Strassburgu.

—ooo—

—ooo—

POSŁOWIE LEWICOWI PRYWATNIE PODRÓŻUJĄ DO SOWIETÓW.

Warszawa (AW.) Wycieczka grupy posłów sejmowych, która nocy ubiegłej udała się do Moskwy pod przewodnictwem posła Bryls, nosi charakter wycieczki wyłącznie prywatnej. W wycieczce tej wzięło udział 10 posłów, w czem niema przedstawicieli klubu żydowskiego, jak to przedtem projektowano. Wycieczce tej towarzyszy do Moskwy korespondent warszawski pism sowieckich pan Bratin.

MINISTERSTWO KOLEI NIE PRZYJĘŁO PODWYŻEK CEN WĘGLA.

Warszawa (AW.) Ministerstwo kolei odrzuciło **wniosek podniesienia cen za węgiel dostarczany kolei na r. 1926 przez przemysł górnośląski, gdyż dotychczasowe ceny nie pokrywały kosztów własnych. W odpowiedzi na to Ministerstwo podkreśliło, że mimo zmiany szeregu warunków gospodarczych stosowano taryfę ulgową, przyczem eksporterzy mają obecnie z eksportu większe zyski, zaś państwo większe straty.**

Aresztowanie łącznika band dywersyjnych.

Wilno, 9 stycznia. W Wilnie został zaaresztowany przez władze bezpieczeństwa J. Mikołajew. Przeprowadzone śledztwo ustaliło, iż Mikołajew przed paru tygodniami przeszedł nielegalnie granicę z Sowietów do Polski, a następnie przez Polskę udał się do Litwy. Na Litwie Mikołajew przebywał do 4 bm. i wtedy szedł z powrotem przez Polskę do Sowietów. Zachodzi podejrzenie, iż jest to specjalny łącznik pomiędzy bandami dywersyjnemi sowieckiemi, a litewskiemi. — Dochodzenie w toku.

—ooo—

Walka policji gdańskiej z bezrobotnymi.

Gdańsk. (AW) W sali techniki odbył się dziś tłumny wiec bezrobotnych, na którym przemawiał szereg członków rady centralnej organizacyj robotniczych, oraz posłowie komunistyczni Kreftow i Raschke. Mówcy potępili zakaz urządzania demonstracyj, oraz zarządzone przez policję środki bezpieczeństwa, jak naprzykład na nadzory policyjne nad wiecami i zebraniami. Ponieważ spodziewano się wykroczeń, policja obsadziła ważniejsze punkty wzmocnionemi patrolami, dochodzącemi do 30 osób. Patrole te otoczyły dokoła ulice, prowadzące do sali techniki. W Sobocie rozpędzono tłum bezrobotnych w liczbie 300 ludzi, którzy pod kierownictwem komunistycznego posła Retzkowskiego, kroczył przez ulice miasta. Policja dobyła broni białej na widok czego tłum się rozpierzchł.

Dwadzieścia miljonów fałszywych tysiącfrankówek.

Bukareszt. (AW) Prasa wiedeńska doniosła z Paryża, że puszczono w obieg fałszywych banknotów na sumę 20 miljonów franków. Policja holenderska stwierdziła zgodnie z policją węgierską, że oprócz banknotów 1000-frankowych, wysłanych przez kamerdynera ks. Windischgraetza pocztą do Hagi oraz pewnej ilości 1000-frankówek puszczonych w Budapeszcie nie ukazały się w obiegu pozostałe fałszywe banknoty.

—o—

—ooo—

CUKROWNICY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI CEN CUKRU.

Warszawa (AW.) Związek cukrowników wystąpił znowu do rządu o podwyższenie ceny cukru o 30 proc. Uwzględnienie tego podniosłoby cenę cukru loco fabryka o 20 zł. na worku. To wpłynęłoby na podwyższenie ceny cukru 1 kg. w detailu o 25 groszy. Równocześnie chcą cukrownie zastrzedz sobie możliwość dalszej automatycznej podwyżki ceny cukru o 2 zł. na 100 kg. miesięcznie.

GEN. SOSNKOWSKI DELEGATEM POLSKI NA KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

Warszawa (AW.) Z kół zbliżonych do rządu dowiadujemy się, że delegatem polskim do komisji przygotowawczej Międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej ma być gen. Sosnkowski.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJSKOWYCH.

Warszawa (AW.) Zapowiedziane zmiany na stanowiskach szefów Oddziałów Sztabu Gen. Dep. Min. Spraw Wojsk. już się rozpoczęły. Szefem Oddziału 3 Sztabu Gen. w miejsce pułkownika Władа został mianowany gen. Burhard Bukacki, dotychczasowy dowódzca piechoty w Modlinie. Szefem dep. 7. Intendatury Min. Spraw Wojsk. został mianowany pułk. Koźmiński, dotychczasowy dyrektor nauki w wyższej szkole intendatury.

LICZBA BEZROBOTNYCH WZRASTA.

Warszawa. (PAT). Dnia 9 stycznia. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, ostatnie sprawozdanie z rynku pracy za czas od 18 do 24 grudnia 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 302.253 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 15 568.

Wykaz majątków

przeznaczonych do przymusowej parcelacji na rok 1926

Warszawa, 9 stycznia. W dniu 9 bm. ukaże się rozporządzenie Rady ministrów o ustaleniu na rok 1926 wykazu nieruchomości ziemskich, podlegających wykupowi przymusowemu, który obejmuje ogółem obszar 50.000 hektarów majątków rolnych.

Art. 11 ustawy o wykonaniu reformy rolnej zaznacza, że corocznie ma być rozparcelowane 200 tys. hektarów, przyczem właścicielowi pozostawiono możność dokonania parcelacji prywatnej. O ile kontyngent roczny nie byłby rozparcelowany dobrowolnie, wówczas minister reform rolnych ma ustalić w ramach planu parcelacyjnego wykup tych majątków, które podlegają przymusowemu wykupowi. Wykup ten miał być ogłoszony w tym roku 10 stycznia, ponieważ jednak ustawa o wykonaniu reformy rolnej nie weszła w życie w roku 1925, przeto oznaczono ilość ziemi podlegającej przymusowemu wykupowi w drodze kompromisu na 50.000 hektarów.

Wedle ogłoszonego dziś wykazu imiennego na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie podlegają przymusowej parcelacji następujące majątki: 37 hektarów z majątku Ścianka Aleksandra Gniewosza w powiecie buczackim, 34 hektarów z tegoż majątku Ścianki Władysława Cieńskiego. W powiecie czortkowskim 900 hektarów, z majątku należącego do hr. Lanckorońskiego, 93 hektarów z majątku należącego do Edwarda Zawodowskiego w powiecie lwowskim, 85 hektarów z majątku należącego do Alfreda Potockiego, 150 hektarów z majątku należącego do Franciszki hr. Potulickiej w powiecie rawskim, 100 hektarów z majątku Pawła ks. Sapiehy w powiecie skałackim, 200 hektarów z majątku Aleksandra Fedorowicza w powiecie śniatyńskim, 102 hektarów z majątku Jakubowskiego w tarnopolszczyźnie, 150 hektarów z majątku Marji Mitrowsko w powiecie tłumackim, 300 hektarów z majątku Artura Potockiego w złoczowskim, 200 hektarów z majątku należącego do Rotenberga, Rapaporta i Pipesberga, 115 hektarów z majątku Francosa i Gusty Weinfeld.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Lublinie wyznaczono do parcelacji 4675 ha., — między innymi 10 ha z majątku ks. Czetwertyńskiego, 1400 ha z majątku hr. Polityły.

Na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Piotrkowie wyznaczono do parcelacji 1500 ha.

Na terenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Białymstoku 4300 ha między innymi z majątku Dojlidy własności Jerzego ks. Lubomirskiego, 435 ha, z majątku hr. Lanckorońskiego 435 ha i z majątku Róży ks. Radziwiłłowej 400 ha.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie wyznaczono 1200 ha, w czem z majątku Zdzisława ks. Lubomirskiego 150 ha, z majątku Antoniego hr. Sobańskiego 100 ha.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego Kielce 2560 ha.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego Kraków 5000 ha, w czem 1000 ha z majątku Romana ks. Sanguszki.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego w Wilnie 4510 ha.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego Grodnie 4200 ha, między innymi 400 ha z majątku Eustachego ks. Sapiehy i 500 ha z majątku Aleksandra hr. Branickiego.

Na obszarze Głównego Urzędu Ziemskiego w Brześciu nad Bugiem 2900 ha, z tego 600 ha z majątku Karola Tolloczki.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Łucku przeznaczono 4000 ha z tego 700 ha z ordynacji Janusza ks. Radziwiłła, 500 ha z majątku Aleksandra hr. Ledóchowskiego i 500 ha z majątku hr. Ledóchowskiej.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Poznaniu przeznaczono do parcelacji 4450 ha między innymi 1450 ha z majątku ks. Turn-Taxis, 750 ha z majątku von Kurlanda, 400 z majątku von Kurlanda, 40 z majątku von Hardta, 400 ha z majątku hr. Stollberg-Wernigrode, 1000 ha z majątku Kalіskiego.

Na obszarze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu przeznaczono do parcelacji 7300 ha w czem 680 ha z majątku Anny von Kleist i 400 ha z majątku Paleski.

—o—

Przed Ingresem Księcia Metropolity Sapiehy.

W Piątek, dnia 8 bm. odbyło się w Domu Związkowym liczne zebranie przedstawicieli Stowarzyszeń i Związków katolickich naszego miasta w sprawie udziału w uroczystości ingresu Księcia Metropolity Sapiehy w niedzielę, dn. 17-go stycznia do Bazyliki Katedralnej na Wawelu. Przewodniczył senator Adelman, program udziału stowarzyszeń w uroczystości przedstawił ks. L. Kasprzyk. Po dyskusji wybrano komitet, który przygotuje szczegółowy program i poda do wiadomości ogółu w pismach krakowskich. Proponowana jest zbiórka in gremio ze sztandarami stowarzyszeń i organizacyj na placu Bernadyńskim pod Zamkiem, gdzie zostanie uformowany szpaler do głównych drzwi Katedry, a po nabożeństwie pochód ulicą Straszewskiego pod pałac Ks. Metropolity, gdzie na placu Wszystkich Świętych nastąpi rozwiązanie pochodu. Delegacje poszczególnych organizacyj zostaną przyjęte w sali pałacowej i złożą hołd Księciu Metropolicie.

W sprawach związanych z uroczystością ingresu, jakoteż udziału w delegacji, mającej złożyć hołd, należy zwracac się do sekretarza Komitetu ks. L. Kasprzyka, Dom Związkowy ul. Potockiego 11.

Giełda.

Londyn, dnia 8 stycznia 1926 r. Zamknięcie. New-York 4 85$^{1}/_{16}$, Montreal 4·85$^{3}/_{4}$, Amsterdam 12·06$^{3}/_{8}$, Paryż 126·—, Bruksela 106 96, Włochy 120 09, Berlin 20 37, Szwajcarja 25·11, Hiszpanja 34·31, Lizbona 2·50, Kopenhaga 19·48, Sztokholm 18·11, Oslo 23·82, Helsingfors 192 50, Praga 163·81 Budapeszt 27·73, Belgrad 273·—, Sofja 675·—, Rumunja 1063·—, Ateny 366·—, Konstantynopol 913·— Wiedeń 34·40, Buenos Aires 46$^{5}/_{8}$, Rio de Janerio 7$^{9}/_{32}$, Alexandria 97 53.

Londyn, dnia 9 stycznia. (PAT). Radio. Nowy York 4 85$^{3}/_{32}$, Holandja 12 06$^{3}/_{8}$, Francja 127 12, Belgja 106·97, Włochy 120·12, Niemcy 20 37$^{1}/_{2}$, Szwajcarja 25·11, Hiszpanja 34·23, Danja 19·46, Szwecja 18·12, Norwegja 23 82, Helsingfors 192·50, Praga 163 81.

Zurych, dnia 8 stycznia 1926 r., godz. 12^{10}. Zamknięcie (kursy przeciętne). Paryż 20·—, Londyn 25·11, New York 5·177, Belgja 23·50, Włochy 20·90, Hiszpania 73·12, Holandja 208 05. Berlin 1·233, Wiedeń 72 95, Sztokholm 138 65, Oslo 129·— Sofja 3 675, Praga 15·325, Warszawa 62 50, Budapeszt 0·725, Białogród 9 175 Ateny 6·90, Konstantynopol 2 75, Bukareszt 2·375 Helsingfors 13·07, Buenos-Aires 214·—.

Berlin, dnia 8 stycznia 1926 r., godzina 13^{45}. Sprzedaż. Londyn 20 399, Nowy York 4·205, Amsterdam 169 08, Belgja 19·07, Kopenhaga 104 67, Oslo 85 73, Paryż 16·24, Praga 12 45, Szwajcarja 81·24, Szwecja 112·67, Budapeszt 3·891, Wiedeń 59 24.

Paryż, dnia 8 stycznia 1926 r., godzina 18^{30}. Sprzedaż. Londyn 126·50, Nowy York 26·08, Belgja 118 25, Hiszpanja 369·—, Włochy 105 50, Szwajcarja 504·—, Danja 648 —. Holandja 1048·—, Norwegja 531·—, Szwecja 699·—, Praga 77·25, Rumunja 11·80, Wiedeń 367 —.

Paryż, dnia 9 stycznia (PAT). Radio. Londyn 127, Nowy York 26·23, Belgja 119, Hiszpanja 371, Włochy 106 17, Szwajcarja 507, Danja 652, Holandja 1054, Norwegja 534, Szwecja 703, Rumunja 11 90.

Wiedeń, dnia 8 stycznia 1926 r., godzina 16. Amsterdam 285·25, Belgrad 12 56$^{1}/_{4}$, Berlin 168 85, Bruksela 32·18, Budapeszt 99 20, Bukareszt 3·20$^{1}/_{4}$, Kopenhaga 176·55, Londyn 32·42$^{1}/_{4}$, Madryt 100·40, Medjolan 28·63, Nowy York 709·35, Oslo 144·60, Paryż 27 37, Praga 21·01, Sofja 5 02, Sztokholm 190·10, Warszawa 86·75—87·55, Zurych 137 07, amerykańskie 712, niemieckie 168·60, niemieckie 34·37, włoskie 28·51, jugosłowiańskie 12 52, polskie 86·—87·—, holenderskie 283 75, czeskie 30·79, węgierskie 99·16.

Praga, dnia 8 stycznia 1926 r. Otwarcie. Amsterdam 1360·—, Berlin 803 30, Zurych 653 —, Paryż 129·53, Londyn 163 60, Nowy York 33 70, Bruksela 132·673, Wiedeń 475·73.

Amsterdam, dnia 7 stycznia 1926 r. (PAT). Dewizy. Londyn 12·06$^{1}/_{2}$, Berlin 0.59 21, Paryż 954, Bruksela 11·28, Szwajcarja 48·07, Wiedeń 0.35·07$^{1}/_{2}$, Kopenhaga 61·65, Sztokholm 66 70, Oslo 50 60, Nowy York 248$^{5}/_{8}$, Madryt 35·15, Włochy 10 05, Praga 737·50, Helsingfors 626, Budapeszt 000·34$^{7}/_{8}$, Bukareszt 115.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI.

Londyn, 8 stycznia. (Pat.). Wskutek silnego trzęsienia ziemi zostały zupełnie zniszczone dwie wsie w prowincji Lorassan w Persji. Tylko 11 ciężko rannych osób zostało uratowanych z pośród gruzów. Liczba zabitych jest nieznana. Setki ludzi pozostaje bez dachu.

Mały naśladowca wielkiego człowieka.

(j. t.) Wybitni mężowie stanu, a specjalnie ci, którym towarzyszy niezwykłe powodzenie, znajdują bardzo często naśladowców, zdolnych tylko do kopiowania ich czynów, lecz nie posiadających wcale jakiejś własnej myśli twórczej. Teraz np. „duce“ Mussolini jest taką osobistością chętnie kopiowaną przez rozmaitych polityków, którzy obdarzeni są takąsamą, jak on ambicją, ale w porównaniu z nim, czynią wrażenie karłów o wyglądzie karykaturalnym.

Najświeższą tego rodzaju karykaturą Mussoliniego — to gen. **Pangalos**, który ogłosił się **dyktatorem Grecji**.

Ze względu na niewyraźne zachowanie się tego państwa podczas wojny światowej oraz z powodu haniebnie przegranej wojny z Turcją, a także z racji częstych następnie wewnętrznych przewrotów politycznych, przywykliśmy traktować je z lekceważeniem, nie doceniając roli, jaką niezawodnie odegra w niedalekiej może przyszłości na obszarach wschodniej połaci morza Śródziemnego. Nie od rzeczy więc będzie zwrócić, od czasu do czasu uwagę na sprawy Grecji, która od wojny bałkańskiej w r. 1912 przestała być jednem z najmniejszych państewek na południowym wschodzie Europy, a którą nawet traktat wersalski postawił w posiadaniu poczynionych przedtem na Turcji zdobyczy, jak Krety, oraz części Macedonji, Tracji i archipelagu wysp greckich z wyjątkiem Dodekanezu.

Otóż, w tej Grecji, przeistoczonej na republikę mimo, że większość jej mieszkańców jest przekonań monarchistycznych, doszedł ubiegłego roku do rządów wspomniany wyżej gen. Pangalos, który zrazu oświadczył, iż tylko na czas pewien żąda władzy dyskrecjonalnej, aby móc tem snadniej kraj uspokoić. Wedle jego przyrzeczeń miała zebrać się w październiku komisja parlamentarna celem wprowadzenia w życie powrotu do rządów konstytucyjnych.

Niedługo jednak maskował się ten naśladowca Mussoliniego. Wywołał naprzód **zbrojny konflikt z Bułgarją**, a następnie, korzystając ze spowodowanego tem sztucznie podniecenia w kraju, **ogłosił się dyktatorem**, zwalając winę obecnej ciężkiej **sytuacji na parlament grecki**. Aby zaś umocnić swe stanowisko, względnie usprawiedliwić swe postępowanie w oczach zagranicy, dosiadł popularnego dziś wszędzie konika **walki z komunizmem** (bolszewizmem), nagle odkrytym przez siebie w Grecji.

Jak wszyscy tego rodzaju awanturnicy polityczni, postanowił gen. Pangalos utrzymać się na stanowisku dyktatora **zapomocą terroru**. Między innymi, skazał na wygnanie dawnego przełożonego i dobroczyńcę, generała **Plastirasa** i kazał wytoczyć mu zaocznie proces o przegraną wojnę z Turcją w r. 1922, a przywódców partji republikańskiej: Michalokopulosa, Kofandarisa i Papanostasiusza pozbawił praw obywatelskich pod pozorem, że ich zachowanie się szkodzi interesom państwa a generała Kondylira kazał strzedz dniem i nocą detektywom policyjnym.

Znawcy stosunków greckich przewidują jednak, że wszystkie tego rodzaju zarządzenia niewiele pomogą samozwańczemu dyktatorowi, który w całej Grecji ma za sobą tylko część armji i marynarki. Te zaś czynniki znane są ze swej chwiejności przekonań, czego dały dowody podczas wojny światowej, gdy pewna ich część oświadczyła się przeciw przystąpieniu Grecji do ententy a druga była za tem.

Ponieważ gen. Pangalos **odroczył na czas nieograniczony wybory do parlamentu** — przeto kraj nie może się wypowiedzieć. Kwestji atoli nie ulega, że dyktatura gen. Pangalosa zwiększa szanse monarchistów greckich.

Ale, zanim Grecy zrobią porządek z jego dyktaturą, kraj ich będzie musiał ponosić wszystkie fatalne następstwa, z niej wynikające.

Ofiary Francji dla ratowania swej sytuacji finansowej.

Z Paryża donoszą, że wedle opracowanego przez ministra finansów **Doumera** projektu budżetu na rok bieżący, który będzie niebawem przedłożony parlamentowi, **dochody państwa** w tymże roku mają wynieść **42 miljardy franków**.

W myśl tego projektu szczególnemu podniesieniu ulegną nie podatki pośrednie, lecz bezpośrednie, a mianowicie od kapitału i pracy. Podniesienie to jest kolosalne. Wystarczy stwierdzić, że **niektóre przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe będą musiały oddawać skarbowi** pod postacią najrozmaitszych podatków **80% dochodu!** Fakt ten wywołuje w gospodarczych kołach francuskich poważne obawy co do przyszłości francuskiego przemysłu i handlu.

Jakie zaś skutki pociągnie za sobą podwyższenie podatków pośrednich wynika np. z tego, że wedle projektu Doumera **monopol tytoniowy** przyniéść ma w roku bieżącym **1 miljard dochodu**, co będzie osiągniętem przez podwyższenie cen wyrobów tytoniowych, które staną się teraz **pięć razy droższe**, aniżeli w roku 1914.

Przy tej sposobności warto rzucić okiem na wzrost budżetu francuskiego w ciągu lat ostatnich, gdy już zaczął się spadek franka. I tak, w r. 1923 budżet w dochodach wykazywał **24 miljardy**, w roku 1924 — **30 miljardów**, w roku 1925 — **36 miljardów** a obecnie, jak wyżej powiedziano, doszedł do **42 miljardów**.

W roku 1914 wynosiły dochody budżetowe tylko 5 miljardów, czyli że tegoroczny budżet przewiduje je w **ośmiokrotnej wysokości**, podczas gdy koeficjent podrożenia środków utrzymania oblicza je tylko w **pięciokrotnej wysokości** w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym.

—ooo—

Nowe bazy morskie we Włoszech i manewry floty.

Polska Zbrojna donosi:

Po zakończeniu wojny światowej morze Adrjatyckie stało się jakby jeziorem włoskiem. Ta sytuacja strategiczna zmusza Włochy do zwrócenia uwagi na słabe zabezpieczenie swych zachodnich wybrzeży, na których są położone ważne dla państwa porty, niechronione od obstrzału ze strony morza z nieprzyjacielskich okrętów linjowych lub też od ataku powietrznego.

Dla zapobieżenia podobnym sytuacjom projektowane jest zamknięcie morza Tyreńskiego, przez urządzenie na jego brzegach baz dla łodzi podwodnych i hydroawjacji, wskutek czego nieprzyjacielska flota spotka się z kontrakcją lotnictwa i łodzi podwodnych, działających wspólnie z okrętami linjowemi. Duże dywizje niszczycieli torpedowców, łodzi podwodnych i hydroplatowców, będą się bazowały w Genui, Specji, Trapani (zachodnie wybrzeże Sycylji) i Cagliari (południowe wybrzeże Sardynji). Ostatnie dwa punkty będą służyły jako pierwszorzędne bazy morskie, przyczem port Kaljari będzie służył jako główna baza; na jego urządzenie rząd już teraz wyasygnował 38.000.000 lirów.

Doświadczenie zeszłorocznych manewrów pokazało, że dla zabezpieczenia dowozu prowiantu, paliwa i innych niezbędnych materjałów, będą użyte wszystkie siły morskie, tak, że wybrzeża są pozbawione środków obrony. W rezultacie tego zachodzi konieczność powiększenia składu floty krążownikami, niszczycielami torpedowców, łodziami podwodnemi, osobliwie zaś awio-matkami.

Przebieg manewrów w roku zeszłym odbył się w głównych zarysach następująco: strona niebieska pod dowództwem adm. Monako-di-Laguno miała zadanie obronić wybrzeża Sycylji, dysponując siłami armji lądowej, lekkiemi siłami morskiemi i hydro-awjacją. Strona czerwona pod dowództwem adm. Giovanni, mając bazę na wybrzeżu Sardynji, miała zadanie przeprowadzić desant na wybrzeżu sycylijskiem, pod przykryciem artylerji okrętów linjowych. Program manewrów miał na celu pokazanie konieczności wzmocnienia baz w Trapani i Cagliari, oraz zwiększenia lotnictwa morskiego.

O samej akcji manewrów na razie nic nie jest wiadomem, natomiast wszelkie informacje zgadzają się z jednem, t. j., że okręty linjowe (Andrea Doria, Dante Alighieri, Conte di Cavour i Giulio Cesare) poniosły klęskę, gdyż były storpedowane przez łodzie podwodne, lub skutecznie bombardowane przez hydroplany. Lotnictwo morskie na ma newrach odegrało decydującą rolę.

Podczas manewrów flota włoska poniosła duże straty, gdyż krążownik „Bari“ (były niemiecki „Pilau“) siadł na brzeg koło Palermo (obecnie zdjęty i jest w remoncie), a łódź podwodna „Sebastiano Ienireo“ zginęła z całą załogą. Łódź ta budowana była w 1915 roku o pojemności 874-925 ton, szybkości 17-9 mil morskich na godzinę i posiadała artylerje: 2 działa 7.6 cm przeciwaeroplanowe, oraz 4 aparaty torpedowe średnicy 45 m.

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu. 9

Nowela w tłómaczeniu J. Boelke.

Zrozumiał jednak szybko i odzyskał spokój. Wszyscy ci ludzie przekroczyli już czterdziestkę, a żonaci od przeszło lat piętnastu nie byli złączeni przez obecnego burmistrza. Skandal ich nie dotykał, pozostawali niewzruszeni w okowach małżeńskich. W łonie krzykliwego kongresu reprezentowali senat, a w swej wyniosłej pogodzie ducha zdawali się okazywać nawet pewną pogardę, młodym małżonkom, którzy stali się kochankami, żyjącymi poza obrębem prawa.

Być może ta dyskretna nagana zdradzała niekiedy lekką zazdrość, była zemstą za własną niedolę. Przy sąsiednim stole jakiś starszy pan wzdychał:

— I pomyśleć, że tylko w ośm dni później był by mi dawał już ślub ten łajdak Van Becke.

Ale większość z tych, których los wyzwolił, oświadczała się za odnowieniem swoich małżeństw. Głosili to podkreślając, że nie biorą poważnie całej historji, ale barwa ich głosu zdradzała tajemne motywy, troskę o dzieci lub konwenanse, rezygnację, przywiązanie, wierzenia religijne, interes, obowiązek, przyzwyczajenie.

Byli także i niezdecydowani, którzy pokrywając bladym śmiechem zmieszanie, oceniali urok wyzwolenia i marzyli o jego rozkoszy.

Najmniej otwarci byli ci, którzy postanowili stanowczo zachować cudem przywróconą swobodę.

Wysoki mężczyzna, młody i elegancki pojawił się w drzwiach, a dostrzegłszy Hyacynta Boulet podszedł prosto ku niemu. Spotykali się często w klubie. Nazywał się Albert Talazin i był kierownikiem wielkiej przędzalni płócien żaglowych. Całe Havelines znała jego historję. Nieszczęśliwy w małżeństwie, pragnął za wszelką cenę odzyskać wolność, ażeby poślubić pewną młodą wdowę, w której był zakochany do szaleństwa. Ale żona jego, na której nie ciążyło żadne poważne wykroczenie, nie chciała pomóc mu i zgodzić się na rozwód. Opuścił ją, nie mogąc ożenić się z tamtą. Do roku szamotał się w położeniu bez wyjścia, usychając z niecierpliwości. Niewątpliwie dowiedział się, że więzy jego opadły, że był wolny, cudownie wolny! Nie śmiał wierzyć w to jeszcze i biegał po mieście w pogoni za upewnieniem.

W naiwnem przeświadczeniu, że informatorzy najlepiej muszą być poinformowani, zwracał się do dziennikarza:

— No, jest co nowego?

Hyacynt Boulet mógł mu powtórzyć tylko ostatnie obwieszczenie Saint-Veran'a. Wystarczyło, aby go uszczęśliwić. Twarz mu rozpromieniała.

— Na Boga, gdybyż to było prawdą...

Hyacynt Boulet uradował się jeszcze bardziej. List anonimowy potwierdzony ucieczką i wyznaniem winnego, znajdował oczywiście wiarę w mieście, skoro tak zrównoważony człowiek jak młody Talizan nie wahał się oprzeć na nim jedynej nadziei swego życia.

Redaktor „Echa“ wyszedł z klubu w towarzystwie doktora Lebrome. Dawny lekarz marynarki, człowiek ociężały, lecz o subtelnych rysach twarzy, dość zaniedbany w ubraniu, uchodził za najlepszego w mieście doktora. Ale szanujące go rodziny nie wzywały go, ponieważ miały mu za złe to, że żył ze swoją gospodynią Elodją.

Doktor zaproponował mu spacer po bulwarze morskim, a nie wiedząc, że rozmawia z jednym ze sprawców skandalu i z tym, który największe w nim pokłada nadzieje, zwierzył mu się:

— Nie wiem, czy pan myśli to samo, jak ja, ale mnie zachwyca cała ta historja. Obliczyłem, że Michot czy Van Becke celebrował od lat piętnastu około tysiąca małżeństw i z rozkoszą myślę o tem, że dzisiejszego wieczoru jest w Havelines tysiąc par, żyjących według wyrażenia Saint-Veran'a, na wiarę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Echa krwawego napadu bandyckiego pod Doliną.

Z Bolechowa podają nam bliższe szczegóły krwawego napadu bandyckiego pod Doliną, o którym donosiliśmy niedawno:

Dnia 31 grudnia 1925 r. między godziną 1-szą a drugą popołudniu na gościńcu rządowym z Doliny do Bolechowa tuż przed Doliną w Debolówce, w pobliżu zabudowań mieszkalnych, 3 bandytów uzbrojonych w rewolwery w sposób niezwykle zuchwały napadło na nauczyciela z Bolechowa Moronia, wiozącego pobory służbowe dla nauczycielstwa okręgu bolechowskiego i towarzyszącego mu syna tutejszego leśniczego, który przyjechał do rodziców na święta — Stanisława Medweckiego.

Na strzały bandytów Medwecki i Moroń odpowiedzieli strzałami i w ten sposób uratowali wiezione pieniądze w sumie około 8.000 zł., bo bandyci ostrzeliwani zbiegli. Niestety jednak Stanisław Medwecki rażony kulą w brzuch i przewieziony do szpitala w Dolinie po operacji trzeciego dnia — strasznie się męcząc — wyzionął ducha. Furman raniony w nogę, przebywa dotąd w szpitalu w Dolinie.

Za bandytami zarządzono pościg. Władze są na tropie. Jeden z bandytów, widocznie też raniony, znaczył krwią.

Dnia 5 stycznia odbył się tu pogrzeb nieszczęśliwej ofiary wypadku. Całe miasto poruszone zostało tragedją młodego życia. Ludzie wierzyć nie chcieli, że ten młody 24 letni człowiek przed paru dniami pełen życia, pełen projektów na przyszłość, dziś spoczywa na marach.

To też żal ogólny towarzyszył do grobu tym młodym zwłokom, a gorące współczucie biednym, złamanym bólem rodzicom.

W kondukcie pogrzebowym wziął udział, kto żyw — reprezentanci miejscowych władz i urzędów, nauczycielstwo, szkoła dla leśniczych w komplecie. W imieniu nauczycielstwa całego powiatu pożegnał zwłoki na cmentarzu inspektor szkolny z Doliny, który w przepięknych, z serca płynących wyrazach — oddał cześć odwadze zmarłego.

Tragedji koniec... ale czy nasze władze administracyjne nie zechciałyby z tego wypadku wyciągnąć bodaj tę naukę, że w dzisiejszych czasach zbyt rozwiniętego bandytyzmu — jest anachronizmem wozić pobory służbowe drogą kołową, tak, jak to ongiś bywało.

Przed paru miesiącami identyczny wypadek zdarzył się tuż pod Doliną w kierunku Rożniatowa, gdzie obrabowano nauczyciela, wiozącego pobory służbowe dla nauczycielstwa okręgu rożniatowskiego.

Mało tego było, systemu nie zmieniono. Dziś wypadek drugi — zakończony niestety tragicznie.

Należy postawić pytanie — czy w takich warunkach jest się obowiązanym jeździć po pobory służbowe do Kasy skarbowej w Dolinie, narażać zdrowie i życie, czy też raczej pobory służbowe powinno nauczycielstwo dostać, jak inni funkcjonarjusze państwowi pocztą — tam gdzie Kasy skarbowej niema.

Może ta świeża krew zaważy tu i ocknie wszystkich tych, którzy w tym pędzie oszczędnościowym chcą gwałtownie i policję państwową redukować.

U nas jeszcze nie czas na to. Zwiększyć policję państwową na powiatach a zmniejszyć w Centrali — oddać pod rygor władz wojskowych, jak było przedtem, wznowić sądy doraźne, wyniszczyć zakorzeniony tu bandytyzm a wówczas będziemy mogli myśleć o redukcji policji.

W przeciwnym razie rość będzie niepokój, brak zaufania do władz, bujnem stanie się podłoże dla rozmaitych awanturników.

Aresztowanie bogatego kupca we Lwowie na polecenie futrzarzy krakowskich.

Lwów, 8 stycznia

Wczoraj Urząd Śledczy w Krakowie odniósł się telefonicznie do lwowskiego Urzędu śledczego z żądaniem natychmiastowego aresztowania Berischa Chirera, właściciela magazynu skór.

Jak wiadomo, Chirer we Lwowie należy do rzędu bogatych kupców i swój handel skór prowadzi z wielkim rozmachem. Pozostawał on w kontakcie z kupcami tej branży w Krakowie i na ich szkodę dopuścił się zbrodni oszustwa na kwotę 2.000 dolarów.

Natychmiast po otrzymaniu polecenia policja tutejsza Chirera aresztowała, a wieczorem pociągiem odstawiła go zaraz do Krakowa.

—o—

Małopolska wschodnia — Meksykiem.

Jak bandy kpią w nos z p. Garapicha, wojewody lwowskiego?

Władze bezpieczeństwa w Małopolsce wschod. starają się wszelkimi sposobami tuszować całe szeregi napadów, których terenem codziennie jest Małopolska wschodnia.

Po nieudałej wyprawie na osławionego bandytę Panicza, przy obławie którego władze bezpieczeństwa doznały całkowitego fiaska, czego najlepszym dowodem jest, że Panicz wyprowadza w pole policję a nigdy policja bandytę — spotyka się obecnie cały szereg nowych napadów niestety bardzo udałych, które upodobniają Polskę do bandyckiego Meksyku.

Oto kronika dni ostatnich:

W dniu 5 stycznia br. około godz. 8-mej wieczorem pod Dulibami, w powiecie bobreckim, 3-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery napadło na jadących z Chodorowa trzech kupców żydowskich. Bandyta strzelił i położył trupem na miejscu jednego z nich. Sprawcy zrabowali 60 dolarów amerykańskich. Dochodzenia policyjne w toku. Na miejsce przybyli funkcjonarjusze lwowskiej Ekspozytury policyjno-śledczej. Bandrowski i Biskup.

A teraz korespondent nasz donosi z Rzęsny Ruskiej:

O godz. 5 nad ranem szedł onegdaj gościńcem od Kozic w kierunku Rzęsny Ruskiej Michał Matjaszek i niósł bańkę mleka do Lwowa. Zabiegło mu drogę dwóch nieznanych osobników, którzy wyszli z pobliskiego lasu i jeden z napastników pod grozą rewolweru zażądał od Matjaszka wydania pieniędzy, a gdy ten im oświadczył, że dopiero w mieście otrzyma je za mleko — napastnicy przeszukawszy mu kieszenie — odeszli w stronę lasu i znikli wśród zarośli. Napadnięty podał rysopis obu sprawców, którzy według dochodzeń wstępnych — udali się po dokonaniu napadu na Matjaszka — do Lwowa.

—ooo—

Skandal z Pacific'iem w Wilnie.

Wilno, 8 stycznia.

Istnieją w Wilnie „składy wolno-cłowe" pod firmą „Pacific". Korzystają one z pewnych przywilejów, cieszą się bowiem zaufaniem władz, które pozwalają zwozić do tych składów towary bez opłaty cła i płacić cło w miarę sprzedaży towarów. Składy te powstały z inicjatywy polskiej i za polskie pieniądze. A gdy dotknął je kryzys finansowy, przyszedł im z pomocą polski również kapitał, a mianowicie wileński oddział warszawskiego Banku Handlowego. Dyrektor tego oddziału p. Wł. Milkiewicz, został wówczas wiceprezesem Rady Nadzorczej „Pacificu", właściwie zaś jego panem i władcą, b. Bank Handlowy większą bodaj część akcyj tego przedsięwzięcia nabył.

I oto wolno-cłowe składy „Pacific" musiały wejść w stosunek z przedsiębiorstwem transportowem. Zgłosiły się dwie firmy: polska Karpińskiego i berlińska Schenker i S-ka. P. Milkiewicz oddał pierwszeństwo firmie berlińskiej.

Firma Schenker i S-ka nie poprzestała na tem uprzywilejowanem stanowisku. W d. 28 listopada r. z. przyjeżdżają do Wilna jej przedstawiciele, nabywają prawdopodobnie akcje Pacificu i p. Milkiewicz z d. 1 grudnia w ich ręce oddaje władze nad Pacific'iem.

Usuwa się dyrektorów polskich — p. Józefa Wińczę i Konrada Landsberga, ich stanowisko obejmuje p. Girtler, pochodzenia austrjacko-niemieckiego i p. Krehl, żyd niemiecki, na miejsce zwolnionego buhaltera, p. Kiernowicza, wszedł Niemiec, p. Engielbrecht, zwolniony zostaje p. Niemiro, a miejsce jego obejmuje p. Zende. Bardzo ważne stanowisko deklaranta celnego z rąk zwolnionego p. Gajewskiego przechodzi w ręce żyda p. Morgensterna. Pozostałemu na drugorzędnych stanowiskach personelowi przeważnie żeńskiemu, nowy pan dyrektor, obciążając go 12-godzinną pracą, proponuje zmniejszenie lichej pensji, gdy personelowi niemieckiemu dyrekcja wyznacza wysokie wynagrodzenie.

I jednocześnie językiem korespondencji Pacificu z firmą Schenker w Warszawie staje się niemiecki i miasta polskie zowią się: Lemberg, Krakau, Lissa i t. d.

Czy nie ma już na to wszystko żadnej rady i czy na p. Milkiewicza żadnego niema już sposobu.

Z fabryki fałszywych wiadomości.

Warszawa, 9 stycznia. Krakowski „Kurjer Ilustrowany" podał wiadomość, że „na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów minister Moraczewski wystosował zapytanie, **czy rząd nie uważa za konieczne powołać na stanowisko szefa sztabu Józefa Piłsudskiego, na co p. Skrzyński miał odpowiedzieć, że o ileby chodziłoby o kandydaturę o naturze politycznej, należy wejść w kontakt ze stronnictwami większości przed powzięciem decyzji".**

Z kół zbliżonych do PPS zaprzeczają kategorycznie wiadomości o podobnem wystąpieniu p. Moraczewskiego na Radzie ministrów.

—o—

W odpowiedzi na interpelację posła Marjana Dąbrowskiego z powodu konfiskaty Nr. 172 „Ilustr. Kur". Codziennego" za wysoce niepokojący i rozmijający się z prawdą artykuł: „Rozporządzenie w sprawie bilonu otwiera drogę spekulacji" — p. minister sprawiedliwości oświadczył, że konfiskatę odnośnego numeru zarządził p. prokurator i zarządzenie to potwierdził Sąd apelacyjny w Krakowie, w ten sposób p. minister sprawiedliwości nie znajduje żadnych podstaw do poczynienia jakichkolwiek kroków w powyższej sprawie, która prawomocnem orzeczeniem sądu została załatwiona.

W sprawie zwalczenia ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu krak. Izby handlowej i przemysłowej prezydent **Epstein** przedstawił najbliższe zadania, w związku z dążeniem **do przezwyciężenia obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego.**

Tutaj na pierwszy plan wysuwa się sprawa **autonomicznej taryfy celnej.** Taryfa ta musi być jasna i zróżniczkowana, a w wysokości stawek winien być stosowany umiar.

Poważną troską jest również sprawa **taryf kolejowych**, które zarząd kolejowy zamierza podwyższyć. Grozi to w szczególności naszemu eksportowi, zaczynającemu się zwolna znów ruszać. To też zamierzeniom zarządu kolejowego należy się jak najenergiczniej przeciwstawić.

Szczególną uwagę poświęci Izba **sprawom podatkowym.** Wymiar podatków stosować się musi nie do konieczności państwowych, które zresztą jak to stwierdził obecnie Minister Skarbu, dadzą się ograniczyć, ale do możności płatników, gdyż **inaczej grozi przemysłowi, rękodziełom i handlowi nieuchronna ruina, która musi spowodować zachwianie się podstaw gospodarczych Państwa.**

Izba musi wytężyć wszystkie siły, aby przyczynić się w jak najwydatniejszej mierze **do koniecznego wspólnego wysiłku całego społeczeństwa, celem poparcia obecnego Rządu w jego zamierzeniach wyprowadzenia nawy państwowej przy utrzymaniu spokoju wewnętrznego z obecnych katastrofalnych stosunków gospodarczych.**

Nad przedstawionym przez prezydenta Epsteina programem działalności Izby rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos r. Steinberg i Kosobudzki, imieniem rękodzieła, prof. inż. Drobniak, imieniem wielkiego przemysłu, r. Dr. Macharski i Schechter, imieniem kupiectwa.

Reprezentanci rękodzieła żądali kredytów dla drobnego rękodzieła, obniżenia cła na maszyny, narzędzia i surowce dla drobnego przemysłu, wypłaty zaległości za dostawy rządowe, ujednostajnienia podatków, wreszcie umożliwienia zapłaty zaległości podatkowych w wekslach amortyzacyjnych.

Reprezentant wielkiego przemysłu inż. Drobniak domaga się zmiany polityki kredytowej Rządu w stosunku do wielkiego przemysłu, potanienia kredytu, któryby pozwolił na konkurencję z zagranicą, zmniejszenia obciążenia podatkowego, wreszcie zmiany ustawy o funduszu dla bezrobotnych w tym kierunku, aby zamiast wypłaty demoralizujących zapomóg, **umożliwiono bezrobotnym pracę przez podjęcie robót publicznych.**

Nadto wysunięto postulat **o przedłużenie godzin otwarcia sklepów.**

Wkońcu przyjęła Izba wniosek o zwróceniu się do rządu, aby **w związku z wzmożonym eksportem zboża przeprowadził dochodzenia, czy instniejące ilości zboża wystarczą na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego aż do nowych zbiorów.**

Co dzień niesie?

Dziś 10 Jutro poniedz. 11. Honoraty.

Agatona i Wilhelma.
Ostatnia kwadra księżyca.
Wschód słońca 7·25. — Zachód 16·20.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +5° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Niedziela 10 bm. o godz. 3'45 po południu „Halka".
Niedziela 10 bm. o godz. 7'45 wieczór „Carmen".
Poniedziałek 11 bm. o godz. 7'45 wiecz. „Mazepa".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niedziela: popoł. Betleem polskie; wiecz.: Kobieta.
Poniedziałek: „Kobieta".

Co grają dziś w kinach!

Warszawa i Wanda: „Iwonka". Egzotyczny dramat współczesny według powieści J. Germana. (Polski film).

„**Nowości**" od środy 6 stycznia br. „Polska hrabina Paryża" wielkie najwspanialsze arcydzieło reżyserji Wiktora Biegańskiego. 12 aktów całość w jednym programie. Nadto „Wampiry Warszawy" w rolach głównych: przepiękna Halina Łabędzka i polski Gajdarow — Julian Sym.

„**Uciecha**": „Dziecko paryskiego bruku". Wielki romans francuski sensacyjny i kryminalny. 2 serje, 12 aktów razem.

„**Reduta**": „Dziki kowboy", wspaniały amerykański film sensacyjny z życia farmerów Arisony. W głównej roli król kowbojów Hott Gibson. Nadto: „Topielcy" arcyzabawna farsa ze znakomitym sobowtórem Chaplina Hipciem 9 aktów programu.

„**Promień**": „Markiza Yorisaka" odtworzona w wspaniałym wystawowym filmie francuskim „Bitwa" 10 aktów 2 serje całość. Główne role w wykonaniu słynnych artystów: Sessue Hayakawa, Aoki i Gine Palerme.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Senator Wład. Długosz — Siary, dr. Henryk Aschkenasy — Warszawa, Karol Sachs — Warszawa, dyr. Marjan Boziewicz — Lwów, hr. Marjan Sołtan — Zagórzany, dr. Paweł Lerman — Stary Sambor, dr. Herman Horowitz — Lwów.

Hotel Saski:

Hilarius Tistel — Przemyśl, Aleks. Michałowski — Warszawa, Abram Berger — Warszawa, Natan Löwenstein — Lwów, Emanuel Zelasznik — Lwów Aron Szwertak — Warszawa, Fabian Natan — Warszawa, Antoni Zaporski — Miechów, Teodor Jędrzejczyk — Krosno, Ludwik Komar — Warszawa, Josef Bernlocher — Wiedeń, Lauer Fuhrman — Wiedeń, Jakób Kraus — Wiedeń.

—o—

ZMARLI:

Szczęsny Ruciński, długoletni naczelnik i członek honorowy „Sokoła" krakowskiego, b. major 2 p. Legjonów polskich, zmarł 9 stycznia w 59 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 11 stycznia o godz. 3'30 popoł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Olga Porembska, wdowa, kasjerka cegielni w Płaszowie, zmarła tragiczną śmiercią 7 stycznia w 55 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 11 stycznia o godz. 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim.

Inż. Zygmunt Maywalt, em. centr. inspektor i dyrektor kolei, radca m. Krakowa, zmarł 8 stycznia w 65 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 11 stycznia o godz. 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Urzędniczej l. 32.

Jan Starczowski, podurzędnik pocztowy, zmarł 8 stycznia w 60 r. życia. Pogrzeb w poniedziałek 11 stycznia o godz. 2 popoł. z kaplicy cmentarza rakowickiego.

Tadeusz Stefan Mondry, pracownik pocztowy, zmarł 7 stycznia w 27 r. życia. Pogrzeb dziś 10 stycznia o godz. 4 pop. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu zwierzynieckim.

—o—

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA na rok 1926 wyraża się w cyfrze 15 miljonów złotych. Wynosi to 75 złotych na każdego mieszkańca m. Krakowa, tj. o 32 złote więcej, aniżeli w Warszawie.

Jak żydzi krakowscy podróżują zadarmo Polskiemi Kolejami Państwowymi.

W obecnej chwili, gdy Polskie Koleje Państw. walczą z olbrzymim deficytem i gdy Min. Koleji żelaznej wypowiada wielu urzędnikom posady, prowadząc system oszczędnościowy — warto by Prezes naszej Dyrekcji kolejowej p. Barwicz zainteresował się bliżej następującą sprawą:

W Krakowie mieszka żyd niejaki Ananjasz Einhorn, bardzo sprytny człowiek, dyrektor pryw. Tow. handlowego „Port" w Warszawie. Otóż swego czasu Einhorn aranżując rzekomo w Polsce agencje „Europejskiego tow. ubezpieczeń pakunków", wystarał się w Ministerstwie koleji żel. dla siebie o bezpłatny bilet jazdy I. kl. wszystkiemi pociągami po całej Polsce.

Przy aranżowaniu jednak Tow. ubezpieczeń, — Einhorn nic nie zrobił, bo wiadomo, że centrala tego Towarzystwa w Budapeszcie załatwiła bezpośrednio sprawę z Min. Koleji Żelaznej, a sprawy akwizycyjne nie leżą ani w kompetencji, ani w interesie Europ. Tow. ubezpieczeń pakunków podróżnych. Dodać jeszcze należy, że nasze koleje z Europ. Tow. Ubezp. nie mają żadnych zysków, — przeciwnie umieszczają bezpłatnie temu Towrazystwu jego ogłoszenia na ścianach dworców kolejowych i wagonów. **Otóż Einhorn pod fałszywym pozorem akwizycji wyrobił sobie jeszcze w roku 1920 bezpłatny bilet jazdy I. kl. wartości conajmniej 10.000 zł. i przez pełnych lat pięć z biletu tego korzysta dla celów prywatnego tow. handlowego Port, którego jest dyrektorem. Tak wyłudzony bilet jazdy umożliwia też Einhornowi przyjazd co tygodnia do Krakowa, gdzie Einhorn ma wspaniale urządzone mieszkanie.**

Nie koniec na tem. Ananjasz Einhorn również pod osłoną Europ. Tow. Ubezpieczeń wyrobił bezpłatny bilet jazdy 2 kl. Dr. Henrykowi Rittermanowi, kierownikowi portu i Dr. Jakóbowi Luksowi, zdaje się swoim zięciom.

W ten sposób całe mrowisko żydowskie jeździ „na gapę" przez cały rok kolejami Państwowymi, robiąc rozmaite geszefta dla swego tow. Port".

Uważamy, że p. Prezes Barwicz, powinien bezzwłocznie sprawą tą zainteresować się i przykrócić te żydowskie nadużycia. Ze swej strony zaś zapewniamy M. K. Ż. że sprawy sumiennie przypilnujemy i starać się będziemy by Einhorn, Dr. Laks i Dr. Ritterman pokryli szkodę wyrządzoną skarbowi Państwa, która dziś już sięga kilkudziesięciu tysięcy złotych.

—o—

Projekt sanacyjny ministerstwa oświaty i zapobieżenie redukcji wśród nauczycielstwa średn.

Jak już donsiliśmy, ministerstwo oświaty **podwyższyło liczbę godzin wykładowych wszytskim nauczycielom szkół średnich przy równoczesnem skreśleniu wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i wychowawstwo.** Obecnie sprawa nauczania w szkołach średnich weszła w fazę przesilenia, gdyż wielki procent nauczycieli wskutek podwyższenia liczby godzin okazałby się zbędnym.

Celem wyjścia z tej sytuacji opracowany został **projekt, wedle którego nauczyciel gimnazjalny godziny brakujące mu do pełnej liczby będzie odbywał w szkołach zawodowych**, jak np. w szkole przemysłowej żeńskiej. W razie potrzeby nauczyciele gimnazjalni przydzieleni będą również do nauki **w szkołach dokształcających wieczornych, subwencjonowanych przez Państwo.** Przydzielanie nauczycieli do tych szkół dokonywane będzie **zamiast subwencji** i zaoszczędzi tem samem Państwu znaczne sumy, łożone na te szkoły. Wobec tych planów redukcje personalu nauczycielskiego szkół średnich nie będą potrzebne.

—o—

Zredukowanie katedr na uniwersytecie Jagiellońskim.

Preliminarz budżetu min. oświaty na I. kwartał 1926 **redukuje** w dziale szkolnictwa wyższego w państwie **etaty profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych.** I tak na **Uniwersytecie Jagiell. skreślono 3 etaty profesorów nadzw. zniżając liczbę tych profesorów z 27 na 24. Liczba 98 profesorów zwyczajnych pozostała niezmieniona.**

Na uniwersytecie **lwowskim** zredukowano 7 **katedr, w Poznaniu i Wilnie po 6, na uniwersytecie i politechnice w Warszawie po 3, na politechnice lwowskiej i w wyższej szkole gospodarstwa w Warszawie po dwie, wreszcie na Akademji górniczej w Krakowie 1 katedrę.**

W Krakowie zniesione będą trzy katedry nadzwyczajne, nieobsadzone od pewnego czasu z powodu śmierci wykładowców, a to po jednej na wydziałach filozoficznym, medycznym i prawniczym.

—o—

Tragedja zredukowanej urzędniczki w parku Dra Jordana.

Wczoraj popołudniu na jednej z ławek w alei bocznej parku dra Jordana **usiłowała odebrać sobie życie Michalina Szwechowicz**, lat 30, urzędniczka prywatna, która **wypiła większą dozę esencji octowej.**

Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperatkę do szpitala. Przyczyną zamachu samobójczego było **zwolnienie Szwechowiczówny z posady i brak środków do życia.**

Rewizje i kontrole w bankach krakowskich.

W toku śledztwa przeciw trzem aresztowanym dyrektorom Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie wyszły na jaw dalsze sensacyjne szczegóły ich nadużyć.

Aresztowani prócz puszczania w obieg weksli kaucyjnych dopuszczali się podobno **nadużyć z pieniędzmi, wpłacanemi przez importerów na rachunek zagranicznych dostawców.** Sumami temi robili aresztowani dyrektorzy różne operacje giełdowe, a zagranicznym klijentom tłumaczyli, że przepsiy dewizowe i trudności ze strony rządu uniemożliwiają mi przesyłkę inkasowanych walut.

Doszło do tego, że zagraniczni kupcy **interwenjowali u rządu za pośrednictwem poselstw zagranicznych w tych sprawach.**

Nadto ujawniono, **że aresztowani dyrektorzy zorganizowali fikcyjny syndykat do sprzedaży akcji**, który operował w ten sposób, że naiwni kljenci tracili na korzyść sprytnych dyrektorów.

Jak się dowiadujemy, **delegaci ministerstwa skarbu bawiący w Krakowie w związku z tą aferą, przeprowadzają od wczoraj kontrolę w kilku dalszych bankach krakowskich.**

—o—

„POLSKA A MIĘDZYNARODOWE WSPÓŁZAWODNICTWO GOSPODARCZE". Dalszy odczyt z cyklu Międzynarodowe położenie Polski urządzonego przez Młodzież Wszechpolską wygłosi p. Roman Rybarski, prof. Uniw. Warszawskiego i wybitny znawca stosunków ekonomicznych w niedzielę 10 stycznia o godz. 6 wiecz. w sali Kopernika U. J. Bilety wstępu w cenie 1 zł. i akad. 50 gr. do nabycia przy wejściu.

TYMCZASOWY ZARZĄD KOMITETU ODRODZENIA GOSPODARCZEGO urządza w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 10-ej rano w sali posiedzeń magistratu miasta Krakowa wielkie zebranie obywatelskie, na które zaprasza przedstawicieli wszystkich Stowarzyszeń zawodowych społecznych, oświatowych, politycznych reprezentantów władz, wojska, szkolnictwa, oraz posłów i senatorów.

Cel zebrania podany jest w odezwie podpisanej przez prof. Dr. J. Rozwadowskiego, Prezesa Akademji Umiejętności i przez prof. Dr. Michała Rostworowskiego, Rektora Uniw. Jagiellońskiego.

Porządek obrad zebrania: Przemówienie Prezesa Akademji Umiej. w Krakowie prof. dr. Jana Rozwadowskiego, Prezesa „Tymczasowego Zarządu Komitetu". Podanie do wiadomości głównych punktów statutu. Przyjęcie rezolucji.

Ze względu na ważność sprawy tyczącej się odrodzenia gospodarczego naszej Ojczyzny i poparcia akcji, która ogarnęła już całą Polskę, spodziewamy się, że nie braknie żadnego reprezentanta poważniejszego stowarzyszenia, które znajdują się na terenie miasta Krakowa.

WCZORAJ PODJĘTO WYKŁADY NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM po 3-tygodniowych ferjach świątecznych. Wczorajsze wykłady zapoczątkowały drugi trimestr, który będzie trwał do 20-go marca br. Kwestura uniw. Jag. przyjmuje drugą ratę opłat uniwersyteckich do 20 bm. Wpływy z pierwszej raty przyniosły około 170.000 złotych, która to kwota została rozdzielona na podstawie uchwały senatu akademickiego na budowę domów akademickich, profesorskich, bibljotekę, pracownie, laboratorja, seminarja, oraz dla stowarzyszeń samopomocowych. Przy wpłacaniu drugiej raty studenci muszą wypełnić kwestjonarjusz dla celów statystycznych.

KURSA DLA LEKARZY W KRAKOWIE urządza Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego od dnia 22 do 31 marca 1926 włącznie. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Komisja Kursów (na ręce sekretarza doc. dra Tempki, Kraków, ul. Kopernika L. 15, II. Klinika chorób wewnętrznych). Szczegółowy program kursów będzie ogłoszony w najbliższym czasie. Zapotrzebowanie ewentualnej kwatery zgłaszać należy pod adresem doc. dr. Artwińskiego, Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 10. Pożądane są wczesne zgłoszenia ze względu na ograniczoną liczbę uczestników.

Komisja Wydziału lek. U. J. dla kursów lekarskich:
Doc. dr. Tempka mp. **Prof. dr. Ciechanowski** mp.

ODCZYT O BRAKU NASZEJ ORGANIZACJI GOSPODARCZEJ. Związek Przemysłowców w Krakowie wspólnie z Towarzystwem Ekonomicznem urządza, z okazji Zjazdu przedstawicieli przemysłu zachodniej i południowej Polski do Krakowa, dnia 16 bm. o godzinie 6-ej popołudniu odczyt pod tytułem: „Braki naszej organizacji gospodarczej“.

Odczyt ten wygłosi dr. Beres, dyrektor Izby Handlowej i Przemysłowej w wielkiej sali obrad tejże Izby, ul. Długa 1. Goście mile widziani.

W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA przyjęto wczoraj 64 chorych.

PUBLICZNE ROBOTY OGRODNICZE W KRAKOWIE. Przedwiosenne roboty ogrodnicze prowadzone są przez Inspektorat Ogrodów m. we wszystkich działach i w tempie szybkiem, dzięki stosunkowo wysokiej temperaturze, jak na obecną porę roku. Między innemi przygotowuje się sadzonki kwiatowe dla ubrania kwietników na plantach. Kwietniki te będą znacznie powiększone lub zmienione co do formy jak i sposobu ich obsadzenia. W szkiarniach miejskich przygotowuje się wielką ilość roślin ozdobnych do rozsadzania na kwietnikach plantacyjnych. — Prowadzi się nadto prace około założenia ciepłych skrzyń inspektowych celem pomieszczenia kwiatów, wyprodukowanych w szklarniach do dalszej ich kultury.

Na plantach przystąpiono do obcinania i regulowania rozłożystych i zagęszczonych krzewów, rozpoczęto również przycinanie gałęzi drzew w ulicach, korygowanie koron drzew przy ul. Franciszkańskiej i placu Dominikańskim zostało obecnie ukończone.

Na plantach przystąpiono do usunięcia zbędnych, wyznaczonych komisyjnie ścieżek, zwłaszcza w kierunku ul. św. Gertrudy, względnie sprostowania istniejących. Roboty te mają na celu najintensywniejsze rozszerzenie zielonej powierzchni plant, a przy sprzyjającej aurze mogą być ukończone w ciągu 3—4 tygodni. Związane z tem prace około ogrodzenia plant wykonuje firma prywatna.

Roboty ziemne, oraz budowa nowych ścieżek na plantach Dietlowskich są już na ukończeniu. Obsadzenie drzewami alejowemi i krzewami nastąpi z wiosną.

ŚLEDZTWO POLICYJNE W SPRAWIE MORDU W PŁASZOWIE UKOŃCZONE. Policja krakowska ukończyła w dniu wczorajszym dochodzenia w sprawie ohydnego mordu w cegielni w Płaszowie. Wszystkie akta przekazane zostały sędziemu śledczemu dr. Wątorowi. Dziś tj. w niedzielę, służąca śp. Porembskiej Ziarkowska, opuszcza szpital. Pogrzeb trzeciej ofiary mordu, Porembskiej odbędzie się w poniedziałek w południe na cmentarzu rakowickim.

PAJĘCZARZE WRÓCILI DO PRACY. Antoniemu Mżygłodowi, piekarzowi, zamieszkałemu przy ul. Rakowickiej obok cmentarza skradziono ze stry chu bieliznę łącznej wartości 400 zł.

WYDALIŁ SIĘ RODZICIELSKIEGO DOMU. Andrzej Majka, gospodarz z Krzesławic, doniósł policji o wydaleniu się z domu jego syna, lat 17 liczącego, Andrzeja, głuchoniemego, który od maja ubiegłego roku nie powraca do domu, a dotychczasowe poszukiwania za nim pozostały bez rezultatu.

Obywatele!

Rozumiemy dzisiaj wszyscy, że obecne groźne przesilenie walutowe i gospodarcze polega przedewszystkiem na zapoznawaniu niewzruszonych praw i prawd życia społecznego i ekonomicznego na samozłudzie kuglarzy politycznych, na panowaniu głupoty i na dzikim egoiźmie — słowem na przesileniu moralnem.

Ale, żeby to przesilenie przebyć i wyzdrowieć moralnie, trzeba przedewszystkiem życie utrzymać.

Bo jak raz legniemy, to świat po nas przejedzie.

Mamy przekonanie, że po ciężkiej nad wyraz nauce obecny rząd ocenia jasno położenie i chce iść jedyną drogą ratunku i że poczynania jego są dobre i stosowne. Nie chcemy też wcale swem wystąpieniem ani jemu tych zabiegów utrudniać, ani podtrzymywać taniego frazesu poprzedniego rządu o tak zwanej „samowystarczalności ekonomicznej“.

Rozumiemy jednak, że rząd dla skutecznego przeprowadzenia swych planów i zarządzeń potrzebuje zaraz pomocy finansowej, a jeżeli sam nie myśli o zwracaniu się do społeczeństwa po tylu gorzkich zawodach, jakich to społeczeństwo doznało, to ono samo powinno wystąpić.

Bo Ojczyzna, jest naprawdę w niebezpieczeństwie!

Tym razem nie armja nieprzyjacielska nam grozi, tylko własna klęska gospodarcza, własnymi przeważnie grzechami wywołana, tak, że nadeszła znowu groźna, twarda chwila, kiedy naród musi się własnym wysiłkiem ratować, a więc także swemu rządowi w jego rozumnych poczynaniach całą siłą pomagać.

Prawda, jesteśmy biedni, wyczerpani, zastojem gospodarczym i gnębieni różnemi ciężarami.

Prawda, ale teraz chodzi o ratunek, nas samych, o ratunek całego społeczeństwa i państwa.

To co każdy z nas złoży, nie będzie jałmużną ani bezinteresowną ofiarą, tylko owszem zabezpieczeniem własnej egzystencji każdego i ustrzeżeniem go od dalszego staczania się w przepaść.

Wszakże Ojczyzna to my sami na swojej ziemi.

Nauczeni smutnem doświadczeniem nie rzucimy swych datków w otchłań deficytu skarbowego, tylko złożymy je jako podkład finansowy dla Banku Polskiego celem zasilenia jego zasobów, a przez to utwierdzenia naszej waluty i pomnożenia jej obiegu.

Natychmiastowy, a potężny wysiłek społeczeństwa będzie mieć doraźny skutek pomyślny, na wewnątrz i zewnątrz, finansowo i moralnie.

Niechże więc ten głos, wzywający do czynu, dojdzie do najdalszych zakątków i do wszystkich Obywateli Rzeczypospolitej Polskiej.

Ukonstytuowany w myśl powyższych wskazań tymczasowy Komitet Organizacyjny, urządza w niedzielę dnia 10 stycznia o godz. 10 przedpołudniem w sali posiedzeń Magistratu zebranie przedstawicieli wszystkich sfer naszego obywatelstwa, w przekonaniu, że inicjatywa Komitetu znajdzie wśród zebranych pełne zrozumienie i oddźwięki, a Zarząd Komitetu poprowadzi niezwlocznie stosowną i energiczną akcję.

Za Komitet Organizacyjny:

Dr. Michał Rostworowski Rektor Uniw. Jagiell. **Dr. J. M. Rozwadowski** Prezes Akad. Umiejęt.

OKRADZIONY WŁAŚCICIEL DÓBR. Na szkodę Franciszka Gizy, właściciela dóbr w Konarach (pow. Kraków) skradziono w Podgórzu na placu Serkowskiego z bryczki w czasie postoju podróżną bundę, w której znajdował się rewolwer ogólnej wartości 270 zł.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA Do mieszkania Tadeusza Krzeszowiaka w Rynku głównym l. 34 włamali się w nocy nieznani sprawcy, dobrawszy się do zamku w drzwiach wytrychem lub dobranym kluczem i skradli garderobę i bieliznę wartości około 235 zł.

—ooo—

OPERA w Krakowie w Teatrze Nowości przy ul. Rajskiej. Znakomity zespół Opery z Katowic goszczący w naszem mieście po przepysznie wystawionej i śpiewanej „Cyganerji“ daje w niedzielę 10 bm. popołudniu w doskonałej obsadzie „Halkę“ z Liljaną Zamorską w partji tytułowej i Stanisławem Drabikiem w partji Jontka, — wieczór wystąpi w „Carmen“ znakomita primadonna opery warszawskiej, fenomenalna sopranistka Wanda Wermińska, oraz inni artyści operowi: Marynowicz-Madejowa, Lewicka, Bedlewicz, Dolnicki w partjach głównych. W poniedziałek, ostatni dzień gościny daną będzie nowość czteroaktowa opera Minhajnera „Mazepa“ z udziałem wybitnych sił artystycznych. Mistrzowska orkiestra z 36 osób złożona pod batutą mistrza Górzyńskiego. Wyraz oceny nader wysokiego poziomu artystycznego Opery katowickiej dała nawet niemiecka prasa z okazji gościnnych występów w miastach niemieckich.

OPERETKA „ORŁOW“ w wykonaniu zespołu warszawskich „Nowości“.

Nie małą atrakcją dla Krakowian zwolenników operetki były wczorajsze i dzisiejsze występy tak doborowego zespołu jakim jest goszczący u nas zespól warszawskiej operetki „Nowości“.

Przed paru laty jeszcze mówiono o warszawskiej operetce jako o najlepszej w Europie i nie było to przesadą, bo drugiego takiego zespołu tak świetnych artystów nie prędko będziemy mieli zebranych razem na deskach jednej sceny.

—ooo—

Z sali sądowej.

O NADUŻYCIA W 5 P. A. C. W KRAKOWIE.

W trzecim dniu rozprawy w krakowskim sądzie wojskowym przeciw kpt. Herzogowi i kpt. Kollmanowi, oficerom 5 p. a. c., oskarżonym pierwszy o nadużycie władzy urzędowej, drugi ponadto o zbrodnię oszustwa, przesłuchano dalszych świadków, poczem na wniosek prokuratora kpt. K. S Dra Wanickiego rozprawę odroczono do przyszłej soboty ze względu na to, że akt oskarżenia w sprawie kpt. Kollmana ma być rozszerzony. Ponadto zawezwano szereg nowych świadków. Przewodniczył kpt. K. S. Dr. Happel, bronili adw. Dr. Z. Kwieciński Herzoga, zaś adw. Dr. Hell Kollmana.

—o—

† Ś.p. Szczęsny Ruciński.

Pokolenie wytrwałej, żmudnej pracy i bezgranicznej ofiarności dla Ojczyzny niestety coraz silniej rzednieje. Dziś w nocy zmarł Szczęsny Ruciński, jedna z świetlanych postaci szanowanych i kochanych przez cały Kraków.

Śp. Ruciński urodził się w Wadowicach w r. 1865 gdzie ukończył gimnazjum. Następnie przeniósł się do Krakowa i tu objął posadę prof. gimnastyki. Prof. Ruciński zajmował się razem z prof. Jordanem bardzo gorliwie ruchem fizycznym młodzieży szkolnej i był najgorętszym zwolennikiem hasła: „W zdrowym ciele zdrowy duch“. To hasło dało śp. Rucińskiemu w r. 1884 inicjatywę do założenia Sokoła w Krakowie. W r. 1889 śp. Ruciński zostaje obrany naczelnikiem Sokoła i tę swoją godność sprawuje do ostatnich dni swego żywota.

Patrjotyczny poryw 1914 r. wyrywa śp. Rucińskiego z zacisza domowego i z prac sokolskich i śp. Ruciński zgłasza się do Legjonów polskich, gdzie rozpoczyna twardą walkę w polu o losy Ojczyzny. Ciężka służba w polu doprowadza śp. Rucińskiego do zaszczytnej rangi majora.

W r. 1919 gdy terytorja polskie oczyszczone zostały od wrogów, Ruciński wraca do prac w Sokole.

W r. 1924 Sokół w uznaniu prac i zasług śp. Rucińskiego urządził jemu wspaniały jubileusz 40 letniej pracy w którym uczestniczy cały polski Kraków. W listopadzie 1925 r. za zasługi położone około odbudowy Ojczyzny, Ruciński zostaje dekorowany orderem Polonia Restituta.

Zmarł obywatel wielki, — wzór cnót dla dojrzewających pokoleń.

—o—

Pogrzeb śp. Szczęsnego Rucińskiego odbędzie się z kaplicy cmentarnej w poniedziałek o godz. 3½ popoł. Spodziewany jest liczny zjazd prowincjonalnych gniazd sokolich.

—o—

Z DZIELNICY KRAKOWSKIEJ SOKOLSTWA.

Wzywamy Gniazda Dzielnicy krakowskiej do wysłania delegacji członków mundurowych na pogrzeb Śp. naczelnika Szczęsnego Rucińskiego, który się odbędzie w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 3-ej z cmentarza rakowickiego.

Prezydjum Dzielnicy.

—o—

ROZKAZ SOKOŁA KRAKOWSKIEGO.

Wzywamy wszystkich członków Sokoła krakowskiego do wzięcia udziału w pogrzebie Śp. naczelnika Szczęsnego Rucińskiego.

Zbiórka wszystkich w Sokole o godz. 2 popołudniu w poniedziałek dnia 11 bm.

Zarząd Sokoła krakowskiego.

PIERRE MILLE.

Perła.

Grellot był przed wojną specjalistą od przenoszenia mebli.

Colru i dziś jeszcze uprawia ten fach.

Grellot przestał pracować w tym zawodzie nie z własnej winy.

W olbrzymiej katastrofie, która wstrząsnęła posadami naszego kontynentu, on jeden z pierwszych ucierpiał. W październiku 1914 bowiem kula strzaskała mu kość udową i od tej pory prawą nogę ma od lewej krótszą. I to się stało przyczyną materjalnego niepowodzenia.

Przed wojną zarobki jego wynosiły od 15 do 20 fr. dziennie: ludziska drżąc o całość swych szaf lustrzanych i fortepianów, których los spoczywał na barkach przenosicieli, nie skąpili mu napiwków. Dziś klienci boją się go — kuternogi, nie ufają jego zręczności, to też usłużni przedsiębiorcy omijają Grellota starannie przy angażowaniu tragarzy.

Rad nie rad, mimo swe odznaczenia wojskowe, został najmitą u Boullant w składzie wielkiej szlifierni kryształów na przedmieściu Poissoniere: pakowanie naczyń szklanych do koszy, przekładając je słomą, to była jego specjalność, wprawy nie stracił. Zarobek pewny, stały, niema sezonu ogórkowego — o ileż jednak mniej zyskowny i jaki monotonny!

Tak rozmyślając pewnej niedzieli spotkał się na ulicy z Colru, dawnym swym kolegą po fachu.

Miał ochotę spytać go, czy pamięta starego pana, który im dał dwa luidory, byleby mu tylko nie poniszczyli książek, gosposię, która na gwałt domagała się, by po jednemu przenosili jej porcelanowe garnuszki, śniadanie, którem się uraczyli w Vitry po przeprowadzce wielkiej firmy w Choisy-le-Roi.

Ach, te obfite uczty i za niemi najbardziej tęsknił; tych najwięcej mu dziś brakowało.

Że jednak nie chciał wzbudzać współczucia w byłym towarzyszu pracy, wstrzymał się od apelu do wspomnień.

Colru, nie w ciemię bity, a dosyć subtelny, przeniknął jego myśli, lecz się z tem nie zdradził. — Rad był ze spotkania z dawnym kolegą, miał grosiwo w kieszeni i wcale nie był od tego, by się niemi pochwalić.

— No, stary — rzekł, uderzając Grellota po ramieniu — niedługo 11-a godzina, warto coś przetrącić. Chodźmy do „l'Escargot“ przy ulicy „la Gaite“.

Niebawem siedzieli w „l'Escargot“. Colru kazał podać 2 butelki wina „d'Anjou“ i tuzin ostryg jako prognostyk „szczęścia“...

Szyderczy los jednak drwiący stale z naszych ambicyj, pragnień, złudzeń i nadziei zagiął na nich parol dnia tego obrawszy ich za przedmiot djabelskiej igraszki.

Grellot bowiem nie zdołał przełknąć trzeciej ostrygi, gdy chwyciwszy się za szczękę, krzyknął głośno:

— Rany Boskie!

Wziął serwetkę, splunął i spojrzał przerażony. Jego ząb, duży, trzonowy ząb, leżał na serwecie!

Twarz mu się wykrzywiła: nie z bólu, nie! Ale doznał wstrząśnienia.

Nieprzyjemna sprawa stracić ząb, mocny, zdrowy ząb, który powinien służyć przez całe życie!

Rzecz napozór małej wagi, ale przykra, bardzo przykra...

Patrzał z wściekłością na pieniek ukośnie ścięty, biały jak kość słoniowa...

Nagle nachyla się i bacznie się przygląda.

Obok złamanego zęba bieleje coś jeszcze, coś okrągłego, przeświecającego.

— Rany Boskie! — zawołał powtórnie ze zdumieniem.

— A co tam jeszcze? — spytał Colru zupełnie już ogłupiały.

— Perła! — oznajmił Grellot z namaszczeniem, mrużąc lewe oko, a badając perłę pilnie prawem okiem. Prawdziwa perła!

— Co? — niedowierzał Colru — perła czystej wody, prawdziwa perła?

— Ja myślę! skoro w ostrydze! Prawdziwe perły tworzą się zawsze w ostrygach. Nieprawdziwe tworzą się... no, nie wiem gdzie, ale nie w ostrygach przecież... he!...

Colru zamilkł. Chwyciła go zazdrość piekielna. Rozumowanie Grellot wydało mu się niezbicie pewne.

— Co może być warta prawdziwa perła, taka jak ta? — pytał Grellot. I toczył ją miłośnie we wklęsłości swej dłoni.

Jasna kulka wielkości dużego ziarnka prosa, mieniła się różowo w blasku promieni słonecznych, padających z okna na stolik, przy którym ex-towarzysze siedzieli.

Goście, obecni w restauracji zaciekawieni, zaintrygowani, otoczyli ich kołem i dalejże w zachwyty.

— Ileż ona jest warta, mój Boże? Ile ona warta? — powtarzał Grellot oczarowany.

Jakiś grubas, za jego krzesłem stojący, ozwał się głosem stanowczym i pełnym przekonania:

— Od 1500 do 2000 franków. A może i więcej. Czytałem w gazecie, że perły podrożały bardzo po wojnie.

Wygląd jegomościa był tak solidny, że uwierzono mu święcie.

Szept podziwu i zazdrości rozległ się w sali.

— Hm! Powiedz tylko, stary. Czyś się tego spodziewał, hm? — pytał rozpromieniony Grellot swego ex-kolegę.

Rozdarł gazetę, w jeden kawałek zawinął wzromany ząb, a w drugi opakował starannie i zgrabnie swoją perłę.

Colru patrzał na tę ostatnią manipulację wzrokiem ponurym. Poczem wyciągnął z flegmą rękę i oparł ją ciężko na ramieniu Grellot'a.

— Poczekaj trochę! — rzucił przez zęby.

— Na co? — spytał Grellot rozmarzony.

— Kto płaci za śniadanie?

— Kto płaci za śniadanie? — powtórzył Grellot, jakby spadając z obłoków. — No ty! — zaprosiłeś mnie!

— Ja nie przeczę! Przy świadkach, nie przeczę. Ja płacę za śniadanie! Więc czyja jest perła, do kogo należy perła? Do mnie! Ja płacę l'Anjou, ja płacę ostrygi: więc moje są te ostrygi i wszystko, co w nich siedzi... Perła jest moja.

— Kajdaniarzu! — zaryczał Grellot. Powiedz jeszcze, żeś i mnie kupił razem ze śniadaniem. I mój ząb, mój złamany ząb. Chcesz, żebym ci oddał mój złamany ząb. I do niego masz prawo, łotrze!...

— Twój ząb? — zaprzeczył Colru wspaniałomyślnie. Nie, ja go nie żądam. Do ciebie należał przedtem, do ciebie należy i teraz. Ale perła nie była twoja, była niczyją... A raczej: należała do rybaka, który złowił ostrygę, potem do kupca, który mu ją rybak sprzedał, jeszcze potem do właściciela restauracji, który ją kupił od kupca, a teraz do mnie, bo ja ją kupiłem ostatni. I koniec.

— Powiedziałeś mi: „Zapraszam cię na śniadanie, to znaczy daruję ci śniadanie, rozumiesz? daru—ję. Darowałeś mi ostrygi, więc darowałeś mi wszystko, co się w nich znajduje. Czy to nie jest sprawiedliwie, do ciężkiego licha?

Goście stanęli po stronie Grellot, co ostatecznie wyprowadziło z równowagi Colru i zazdrość jego przeszła w szał.

W chwili, gdy Grellot wstał z krzesła i zamierzał swoją zdobycz schować do kieszeni. Colru wściekły, z pianą na ustach, palnął go pięścią w rękę.

Grellot naturalnie nie pozostał mu dłużny i bez wahania wyrżnął mu tęgi policzek.

Ponieważ ulica de la Gaite nie należało do punktów miasta zbytnio przez policję strzeżonych, właściciel restauracji w obawie o swe fajanse... uważał za stosowne zatelefonować do komisarjatu i oto niebawem dwaj przeciwnicy w towarzystwie agentów znaleźli się w najbliższym lokalu policyjnym.

— Niech mnie zasądzą za razy, ciosy, rany — krzyczał Colru — kpię z tego! Ale zaskarżam tego łajdaka, który mi ukradł perłę.

— Ja — deklarował Grellot — wnoszę skargę przeciwko Colru, który chciał mię zabić, ażeby mi ukraść perłę. Są świadkowie na to!

Pan komisarz kazał sobie pokazać przedmiot zażartego sporu; raczył nawet wysłuchać szczegółowego opisu okoliczności, towarzyszących zajściu w restauracji „l'Escargot“, poczem zamyślił się.

— Sprowadźcie mi zaraz jubilera — orzekł wreszcie. Powiedzcie, że chodzi o ekspertyzę.

Jubiler zjawił się niebawem.

Wziął perłę w małe szczypczyki, przyjrzał się jej pod światło, udsuwając się od zielonego dywanu, który — tak tłumaczył — daje złe odbicie, zba dał ją przez szkło powiększające.

— To jest — zawyrokował w końcu — perła, prawdziwa perła...

Ach! wykrzyknęli dwaj ex-przyjaciele.

— Zwyczajna, bez połysku, wagi mniej więcej 2 i pół karata. Może być warta...

— Może być warta? — nalegał Grellot i Colru razem i trwożnie.

— Od 10 do 15 centymów.

Wrażenie było druzgocące. Grellot i Colru otworzyli gęby i stali jak wryci.

Pan komisarz spisał im protokół za naruszenie spokoju publicznego i puścił ich wolno.

Colru pierwszy oprzytomniał.

Wyciągnął nieśmiało rękę do Grellot'a.

Ale ten schował obie ręce do kieszeni.

— Bydlę jesteś, kanalja! — ofuknął go. Złamałem ząb przez ciebie, chciałeś przywłaszczyć sobie cudzą własność i... i... już czwarta godzina, a my jeszcze bez śniadania! Tłum. J. Saw.

Rozmaitości.

REKORDOWY ROK SAMOBÓJSTW W WIEDNIU.

Wiedeńska „Polizeikorrespondenz“ stwierdza, że rok 1925 był pod względem samobójstw, niestety, rokiem rekordowym dla stolicy Austrji.

I tak w roku ubiegłym odebrało sobie tam życie 2259 osób. Jestto liczba najwyższa samobójstw, zanotowana od 1913 roku.

DZIESIĘĆ LAT Z KULĄ W SERCU.

Z Białogrodu donoszą o następującym osobliwym przypadku z dziedziny medycznej.

W mieście Istipie, położonem w Serbji południowej, odebrał sobie kilka dni temu życie żandarm, Stefan Guler, strzałem rewolwerowym, skierowanym w głowę.

Podczas sekcji zwłok samobójcy znaleźli lekarze ku wielkiemu swemu zdumieniu kulę karabinową, tkwiącą w dolnej części serca od roku 1916, gdy ów żandarm został ranny podczas wojny światowej.

Przez całe dziesięć lat późniejszy samobójca nosił w sercu kulę, która nie przeszkadzała mu wcale spełniać bardzo pilnie obowiązków żandarma.

Serce z tkwiącą w niem kulą przesłano do białogrodzkiego fakultetu medycznego.

OSOBLIWE „WYPĘDZENIE DJABŁA“

Dzienniki francuskie donoszą o szczególnym w swoim rodzaju objawie masowego obłędu religijnego, którego ofiarą padł ksiądz Denoyer we wsi Boubon, odległej o 60 kilometrów od Paryża.

Kilka dni temu przed kościół w tej wiosce zajechały rano dwa samochody, w których siedziało 2 mężczyzn i 10 elegancko ubranych kobiet. Po chwili, gdy przyjezdni weszli do kościoła, usłyszeli mieszkańcy wioski, zwabieni przybyciem obcych, rozpaczliwe krzyki swego proboszcza, dochodzące z zakrystji.

Kilku wieśniaków pośpieszyło mu z pomocą, lecz zastali drzwi od zakrystji zamknięte. Po wyważeniu ich ujrzeli rzecz taką: W pośrodku zakrystji leżał skrępowany, bez pończoch i spodni ks. Denoyer, dwóch mężczyzn trzymało go, a kilka kobiet biło do krwi laskami trzcinowemi. Jedna zaś starsza dama, stojąc w kącie zakrystji, modliła się głośno.

Wieśniacy, rzecz prosta, uwolnili proboszcza z tej opresji i oddali w ręce policji napastników.

Tam aresztowani oświadczyli, że pochodzą z Bordeaux, że należą do nowo założonego zgromadzenia religijnego i że otrzymali „z góry“ nakaz wypędzenia djabła „z biednego“ księdza Denoyer.

Jak na wiek XX-ty, zdarzenie to jest naprawdę czemś niezwykłem.

AKADEMJA WŁOSKA

Z Rzymu donoszą, że rada ministrów, za inicjatywą Mussoliniego, przedyskutowała i uchwaliła projekt Akademji włoskiej, wzorowanej na takiejże paryskiej Akademji francuskiej.

Członkowie tej nowej instytucji naukowej, w ograniczonej liczbie sześćdziesięciu, posiadać mają rangę posłów do parlamentu i pobierać takie same honorarja, jak posłowie.

Miejscem rezydencji nowej Akademji ma być pałac Giustinioni w Rzymie.

Jako pierwsi członkowie Akademji włoskiej wymieniani są: poeta Gabrjel d'Annunzio i wynalazca, Wilhelm Marconi.

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Maszynistka

biegle pisząca na maszynie poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. — Warunki skromne. — Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca krak.“ pod „Biegłość“.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków. Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Poszukuje się

hurtowników i zastępców

39

dla sprzedaży dobrych prowadzonych (prawnie zastrzeżonych) karmelków śmietankowych itd.

„GONDA“ FABRYKA CZEKOLADY MIKOŁAJCZYK I S-ka

Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 3

Dla młynarzy

oferuję worki jutowe, nowe i używane 100 kg. oraz wszelkie gazy jedwabne szwajcarskie, marki A. Wydler, Zürich. — K. CHRZANOWSKI, Poznań, ul. Łąkowa 13, I. p.

„GAZETA WARSZAWSKA PORANNA“

założona w r. 1774

zacznie drukować w styczniu sensacyjną powieść JULJUSZA GERMANA p. t.

„IWONKA i GWIAZDY“

jako dalszy ciąg znanej powieści i filmu „IWONKA“

Cena prenumeraty miesięcznie 4 zł

Cena egzemplarza pojedynczego 15 gr

Adres wyd. Warszawa, Zgoda L. 5, Telefon 26-58. Konto w P. K. O. Nr. 104

Instrumenta muzyczne

poleca **Nikiel**

Kraków, ul Szewska 2

„SYLWETKA“

Pracownia STROJÓW kobiecych

Kraków, Sławkowska L. 26.

Hemoroidy

Czopki hemoroidalne GĄSECKIEGO (z Kogutkiem)

usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie zmniejszają guzy (żylaki). — Żądać w aptekach.

Baczność! Baczność!

Przemysłowcy i Fabrykanci!

Nawiązując stosunki między Polską a Francją proszę o nadesłanie ofert i cenników na wszelkie fabrykaty, jak również bite bydło i nierogaciznę.

Budzyński, Freres, Maries les Mines, Bon levard Gambetta P. D. C. (Francja-France).



Drogomistrz

wykwalifikowany z dłuższą praktyką i referencjami potrzebny zaraz. Uposażenie według umowy. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw składać do dnia 15 stycznia 1926 roku do Wydziału Powiatowego w Gostyminie, woj. warszawskie.

Dobrze w prowadzone przedsiębiorstwo w Austrji

poszukuje

jeneralnego przedstawiciela

na I-a Górnośląski Polski węgiel kamienny

Pilne zamówienie pod: „Montan 3035“ Annoncen — Expedition „Herold“ Graz Stempfegasse 4. 38

DYREKCJA KOLEI PANSTWOWYCH WE LWOWIE

rozpisuje

przetarg publiczny

na dostawę półroczną około 6.000 kg. farb suchych, 8.000 kg. dekstryny, 7.000 kg. sody amonjakowej i około 12.000 kg. różnych przetworów chemicznych.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 30 stycznia 1926 r., zaś termin składania wzorów ofertowych do dnia 20 stycznia 1926 r.

Bliższych informacyj udzieli Wydział Zasobów wymienionej Dyrekcji, gdzie można otrzymać formularz oferty z wyszczególnionymi materjałami, oraz warunki umowy, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem należytości za porto.

Różne

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. — Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

ZAKŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7, poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (4092)

MŁODE małżeństwo, mające tylko jedno trzechletnie dziecko, poszukuje mieszkania, składającego się z jednego pokoju i kuchni lub dwóch pokoi. Czynsz zależnie od umowy. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Umowa“.

MASZYNĘ SINGERA RĘCZNO-NOŻNĄ w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Singer“.

KREDENS UŻYWANY, lecz niezniszczony kupię. Oferty z podaniem ceny kierować do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Kredens“.

DO REKTYFIKACJI SPIRYTUSU kupię mały aparat z kolumną. Pisemne zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Aparat“.

PRZYJMĘ jakiekolwiek zajęcie (inkasent, woźny i t. p.). Łaskawe oferty przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Zajęcie“.

PRAKTYKANTKA APTECZNA z 4-letniem doświadczeniem poszukuje posady. Świadectwa znakomite. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „M. B.“.

BUCHALTERKA SAMODZIELNA, jednocześnie kasjerka z dobremi świadectwami poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Samodzielna“.

DO SPRZEDANIA zaraz dom w Kielcach, dwa fronty: Wesoła 17 i Rynek 7, może być sprzedany oddzielnie od Wesołej, ubikacji 57. Cena 100.000 zł. Pośrednicy pożądani. — Wiadomość: **Marja Rotterowa, Wolbrom.**

BACZNOŚĆ PANOWIE HANDLARZE BYDŁA I ŚWIŃ! Wyśmienita okazja taniego kupna. Dnia 20 stycznia odbędzie się **wielki targ w Liszkach,** na którym będzie ogromny spęd krów, świń, cieląt i innych zwierząt domowych.

ASYSTENT FARMACJI z długoletnią praktyką i najlepszemi świadectwami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Asystent“ do Administracji.

POSZUKUJE DO WYNAJĘCIA PENSJONATU w Krynicy na sezon 1926. Zgłoszenia z podaniem ilości oraz warunki dzierżawy pod „Pensjonat“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

PSA 8—12 MIESIĘCZNEGO jamnika lub griffona kupię. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Pies“.

KUPIĘ porządną bryczkę z koniem. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Bryczka z koniem“.

KUPIĘ WILLĘ o 5 pokojach na terenie starego Krakowa. — Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod „Willa“ do Administracji.

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie. Wiadomość Stolarska 13, I. p. front na prawo.

LAKIERNIKA powozowego, zdolnego i samodzielnego pracownika poszukuje na stałą pracę Wł. Andrzejczak, Bydgoszcz—Szretery, Promenada 38.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH w Krakowie, Sławkowska 6, I. p. wznowił u siebie kursa naukowe a to: stenografii połączonej z korespondencją handl., języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez komisję krakowską na nazwisko Majlech Wajchendler.

SZKŁO OKIENNE poleca oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie. S. Finkelstein, św. Krzyża 3.

KUPIĘ SAMOCHÓD OSOBOWY w dobrym stanie. Oferty z ceną pod „Samochód“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“.

MAGAZYN SUKIEN DAMSKICH Antoniny Niżyńskiej, ulica Karmelicka 14, II. piętro, podaje do wiadomości P. T. Klientek, że zakład wbrew pogłoskom w dalszym ciągu prowadzi.

PANIENKA INTELIGENTNA z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Panienka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“.

KSIĄŻKOWA, samodzielna, obeznana z wszelkiemi sprawami wchodzącemi w zakres książkowości, dotyczącej korenpondencji i kasowemi poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „H. L.“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“.

MASZYNISTA - MONTER i mechanik zredukowany z powodu zamknięcia ruchu w tartaku, poszukuje posady w tartaku, młynie lub w browarze od 15 stycznia 1926 r. — Zgłoszenia istowne przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszynista - Monter“.

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.